Rok 9. Warszawa, dnia 15 grudnia 1933 r. Nr. 23

# OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

| | |
|---|---|
| Rocznie | zł. 32.— |
| Półrocznie | „ 16.— |
| Kwartalnie | „ 8.— |
| Miesięcznie | „ 3.— |
| Cena Nr. pojedyńcz. | „ 1.40 |

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63.



## Budownictwo drobne

Jedną z wielkich bolączek obecnej doby jest kwestja mieszkaniowa, brak odpowiedniej ilości mieszkań dla ludności miast, konieczność skupiania się wielkiej ilości rodzin w pojedyńczych izbach. Całą gehennę ludzkości na ten temat mieszkaniowy opisały w niezliczonych artykułach dzienniki, statystyka ułożyła najrozmaitsze wykazy tej palącej kwestji, całe dramaty ludzkości nierozwiązane to zagadnienie spowodowało.

Zdawaćby się mogło, że ogólny kryzys przytępił nieco ostrze tej wielkiej klęski społecznej powojennej. Jest to tylko pozorne przytłumienie wobec innych dzisiaj klęsk ludzkości. Pytanie stawiam, czy K. K. O. tak miejskie jak i powiatowe nie powinny w programie swych działalności wstawić i akcję popierania budownictwa? Gdy przeglądamy bilanse naszych Kas Związkowych, zupełnie z tą akcją nie spotykamy się. Mimo poruszania na zjazdach tych zagadnień — budownictwo jako forma kredytu celowego nie mogła uzyskać aprobaty decydujących w Kasach czynników. Dlaczego? Sądzę, że Kasy obawiały się zamrożenia swych funduszów. Obawiając się unieruchomienia w tej akcji swych kapitałów — unieruchomiły je przecież w innych formach kredytów — kto wie, czy pewniejszych, bezpieczniejszych i więcej produktywnych. Poruszając tę formę kredytu, pragnę wyjaśnić, że nie mam na myśli jakiejś wielkiej na szeroką skalę zakrojonej, kosztownej akcji. Dziś nas na to nie stać. Myślę o ramach skromnych, jeżeli chodzi o Kasy powiatowe i miejskie w małych środowiskach. Musi ta akcja jednak w założeniu swem opierać się na zdrowych podstawach — w przeciwnym razie kredyt ten więcej szkody, niż pożytku przynieść może. Za zdrową zasadę uważam t. zw. „budownictwo drobne" o charakterze budowania na wyłącznie własny użytek. Wszelkie spekulacyjne poczynania powinny być wykluczone od korzystania z kredytu w Kasach w dzisiejszych stosunkach i czasach. Klijent tylko taki powinien być dopuszczony do korzystania z kredytu, który przyjdzie z pewnemi realnemi wartościami. Musi mieć zupełnie nieobciążoną, hipotecznie uporządkowaną odpowiednią parcelę i conajmniej 50% kosztorysu budowli w gotówce własnej. Drugą połowę na wykończenie powinien dostać w Kasie w formie dłużejterminowego kredytu — zahipotekowanego na I-em miejscu. Klijent ten powinien też wykazać się pewnym zawodem, dającym rękojmię, że z zarobków będzie mógł opłacać raty kapitałowe i odsetki. Nie posiadający tych warunków obywatel nie powinien otrzymać kredytu. Kupno bowiem parceli na kredyt i całkowite budowanie na kredyt kończy się zwykle klęską — ruiną śmiałego inicjatora — niedokończeniem budowli względnie licytacją — stratą wierzyciela i dłużnika.

W takich razach cała w zasadzie zdrowa myśl budownictwa małego na cele rodzinne zostaje wypaczona, a dłużnik na całe życie obarcza się rujnującą go imprezą. Akcja cała zamiast błogosławionych skutków — powoduje istne nieszczęście. Myśl, którą poruszam w mym artykule, nie jest czemś nowem. Akcję drobnego budownictwa popiera rząd, powierzywszy ją Bankowi Gospodarstwa Krajowego przy pomocy stworzonego funduszu budowlanego.

Opierając się na dotychczasowem doświadczeniu, Rząd przystąpił do nowej działalności z wielką ostrożnością. Kredyt budowlany ograniczył w wysokości tylko do połowy kosztów budowy, bez wliczenia kosztów parceli. Do kosztów budowy nie wlicza się też kosztów instalacji wodnej, elektrycznej i gazowej. Zasadniczo więc kredyty są ograniczone co do wysokości, w stolicy suma wynosi najwyżej zł. 5.000, na prowincji zł. 4.000.

Rzecz naturalna, że chodzi tu o akcję budowlaną, która obejmuje budownictwo kilkuizbowych domków drewnianych lub ogniotrwałych, do czego mogą przystąpić ludzie posiadający pewne zasoby, dla których kredyt będzie rzeczywiście pomocą, uzupełnieniem własnych sił, z jakiemi przystępują do przedsięwzięcia. Ten moment zasługuje przedewszystkiem na podkreślenie jako bardzo słuszna zasada. Cała działalność kooperatyw budowlano - mieszkaniowych w założeniu swem była zbyt optymistyczna. Przystępujący do budowy członek przynosił ze sobą dużo dobrych chęci i wiary — 90% kosztorysu miano mu

dać w formie kredytu, on sam miał dać 10% — najczęściej tej sumy również nie miał, lecz pożyczał. Administracja i budowa w kooperatywach była droga — kosztorysy wskutek powolnego tempa budowy najczęściej okazywały się za małe — powstawały konieczności dopłat — słaby finansowo klijent załamywał się — cała akcja chybiała celu i przeznaczenia. Jeżeli budujący utrzymał się przy swym udziale i rzecz doprowadził do końca, wziął sobie na głowę kłopot i ciężary, które — o ile nie ma specjalnych wielkich dochodów — zazwyczaj zatruwają mu życie. Zdrowe i racjonalne niewątpliwie zasady przyniosła nowo projektowana akcja.

Zwracam na nią uwagę kierowniczych sfer naszych Komunalnych Kas Oszczędności. Nie wszystkie na szczęście są w tym stanie, że aktywa swe unieruchomiły w pożyczkach trudno ściągalnych. Wiemy, że wkłady oszczędności w szeregu Kas rosną. Często spotyka się zapytanie: „Panie, co robić — komu pożyczać?" Słuszna troska i na czasie. Handel chroma — przemysł ledwie wegetuje — konsumcja wogóle niewdzięcznym jest klijentem pożyczkowym. Trudne więc zadanie bardzo spoczywa na instytucjach kredytowych. Wkłady o ile rosną muszą być oprocentowane, nie mogą więc nieproduktywnie bez obrotu leżeć. Dyrektor więc musi wyszukiwać dla owych środków obrotowych zdrową i pewną lokatę.

Sądzę, że ostrożnie pojęta akcja mająca na celu „drobne budownictwo" nadaje się Kasom, jako wdzięczne pole działania. Nie wyobrażam sobie tej akcji podjętej na zbyt szeroką skalę. Gdyby słabsze Kasy podjęły się sfinansowania w roku jednego lub dwu objektów, zasobniejsze więcej, a wielkie Kasy w miastach wojewódzkich wydzieliły na ten cel z wolnych swych zasobów pewną procentową cyfrę — wówczas akcja ta przecież będzie miała powodzenie. Musi się jednak do niej przystąpić z przesłankami zdrowemi — realnemi, wszelka spekulacja u budujących musi być wykluczona. Z jednej strony mamy klijenta, który na miarę swych projektów jest finansowo i moralnie do tego planu swego przygotowany, z drugiej Kasa zabezpieczona, z pełnem bezpieczeństwem przystępująca do danej akcji w środki obrotowe odpowiednio przygotowana.

Zapoczątkowalibyśmy akcję na terenie Kas — która, mojem zdaniem, z latami rozwinęłaby się w wielką działalność. Pożyczki te wyobrażam sobie w formie skryptów dłużnych w złotych w złocie, płatne w ratach kwartalnych lub półrocznych, kilkuletnich, minimalnie trzyletnie. Zabezpieczenie powinno być zapisane na hipotece z zachowaniem wszelkich przepisów i rygorów.

Stać na miejscu i czekać lepszej konjunktury nie możemy.

Mimo ciągłych trudności w życiu gospodarczem, musimy rozwijać inicjatywę — musimy iść naprzód. Z zadań, jakie Kasy na polu gospodarczem mają do spełnienia — zdaniem mem — wybieram najważniejsze. Jest ono bardzo na czasie, jest pewne i daje Kasom, przy zasadach które wyłuszczyłem, bezpieczeństwo całkowite. Gdybyśmy na terenie naszego Związku wznieśli przeciętnie na Kasę 2 do 3 domki, suma — efekt byłby pokaźny — w formie nowych dachów nad głową — nie mówiąc o ożywieniu przemysłu i o zmniejszeniu bezrobocia.

**W. St.**

# Pracą do oszczędności — oszczędnością do spokojnego bytu

Jeśli uważnie spojrzymy dokoła, spostrzeżemy, że cały wysiłek ludzkości dąży jedynie do ustalenia pewnej harmonji w zaspakajaniu potrzeb duszy i ciała. Ze wszystkich stworzeń żyjących na ziemi, człowiek jedynie dostąpił zaszczytu stanowienia sam o sobie. Ludzkość, przez tysiące lat rozwoju, doszła do pewnej formy wzajemnej pomocy w zaspakajaniu swych potrzeb życiowych, w zasadzie jednak nic nie uległo zmianie i każdy może się ubiegać o swą cząsteczkę z ogólnego dobra o tyle tylko i w takiej mierze, o ile i w jakim stopniu wniósł do tej wspólnej pracy własny wysiłek czy to fizyczny, czy umysłowy.

Pracą jedynie i tylko pracą możemy zaspokoić potrzeby swoje i swoich najbliższych — dlatego największą uwagę należy skierować od początku na nasz stosunek do pracy. Całe późniejsze życie człowieka od tego zależy. Do pracy przystosowane jest prawodawstwo, praca jest konieczną dla utrzymania i rozwoju sił; w rzeczywistości praca jest synonimem życia. Próżniactwo jest pasożytnictwem, powolnem konaniem godności człowieczeństwa. O ile praca nadaje życiu barwę i urok, uszlachetnia nasze codzienne czynności i wiedzie nas do postępu — o tyle lenistwo czyni życie nasze, bezbarwne, upadla człowieka i więzi wszelki polot jego ducha. Kto szuka pomocy u drugich, tego należy pouczyć, że w życiu jedynie na sobie samym polegać można. Jeśli się człowiek oprze na własnej pracy i ustosunkuje do niej szczerze i uczciwie, może być pewnym, że zawodu nie dozna. Grosz zarobiony jest droższy i o wiele więcej wart jak darowany, czy odziedziczony.

Ale wysiłek jednostki nie zawsze bywa dostateczny — w pracy zbiorowej wyrabiają się zdolności i zręczność, emulacja i możność porównania stwarzają pole do zwiększonych wysiłków. Nie będąc broń Boże zarozumiałym, może jednak człowiek zawsze odnieść korzyść przez porównanie swej pracy z pracą innych, może spostrzec usterki i starać się ich unikać, a tem samem własną pracę doskonalić.

Należy pamiętać, że dobrze zużytkowany czas podwaja wartość naszej pracy; czas zaś zmarnowany niczem nigdy nie da się odrobić. Każdą najdrobniejszą czynność starajmy się wykonać możliwie najlepiej; tych szczęśliwców, którzy stworzyli dzieła wiekopomne jest stosunkowo ilość znikoma, reszta to tłum cichych pracowników, ale i oni, o ile wkładają w swe szarą, codzienną pracę możliwie największy wysiłek mózgu czy mięśni, stają się równie cennymi i użytecznymi członkami społeczeństwa, choć się o nich ani pisze, ani mówi, ani pamięta.

Chociaż bywają wyjątki — ale na ogół można ustalić regułę, że ludziom pracowitym zawsze się o tyle o ile wiedzie, a jeśli nawet przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności spotka ich nieszczęście, to nie ponoszą za to pełnej odpowiedzialności. Osiągnięte wy-

# Egzekucja należności z wekslu

Art. 458 — 468 Kodeksu Post. Cywilnego (Dz. U. R. P. 112 z 19.XII.1932 r. poz. 934 — tekst jednolity) przewiduje odrębną formę postępowania t. zw. postępowanie nakazowe. Celem niniejszej notatki jest podanie wzorów, jakich mogą używać K. K. O. przy dochodzeniu należności z wekslu i czeku.

Postępowanie nakazowe jest postępowaniem uproszczonem. Orzeka jeden sędzia bez postępowania. Powód t. j. w tym wypadku K. K. O., pragnąca wszcząć postępowanie nakazowe winna wnieść do sądu rzeczowo i miejscowo właściwego pozew, którego treść załączamy: Rzeczowo właściwym jest Sąd Grodzki przy wekslach do sumy zł. 1000, przy wekslach o sumy wyższe Sąd Okręgowy. Do Sądu Grodzkiego może K. K. O. wnieść pozew bezpośrednio, do Sądu Okręgowego za pośrednictwem adwokata. Miejscowo jest właściwym Sąd miejsca płatności weksla (domicyla), chociażby pozwani mieszkali gdzie indziej. Przy wekslach, co do których mogłyby istnieć wątpliwości co do ich miejsca płatności, domicyl określa się w myśl przepisów prawa wekslowego.

Wzór podania do sądu w sprawie nakazu zapłaty z weksla:

**Wzór Nr. 1.**

Do Sądu............

w............

......., zamieszkałego (zarząd którego znajduje się) w....... przy ul.......

przeciwko pozwanym:

1) ...... zamieszkałemu w... ...ul...., gmina......

2) ...............

3) ...............

Wartość powództwa...... zł.

Pozew

o wydanie nakazu zapłaty z weksli

Załączając...... zaprotestowane...... weks..., proszę Sąd:

1) aby z mocy art. 458 — 462 K. P. C. nakazał pozwanym: 1)........., jako wystawcy, 2)........, 3)..............., jako żyrantom, zapłacić solidarnie w ciągu 3 dni od dnia doręczenia nakazu zapłaty sumę zł......... z 10% odsetek od dnia płatności weksla do dnia zapłaty, celem zaspokojenia roszczeń naszych, wynikających z protestowan..... weks..... z wystawienia............ na zlecenie .........., a któr...... w drodze indosu został...... nam ustąpion......, pozatem aby nakazał zapłatę kosztów protestu, prowizji komisowej, kosztów sądowych oraz kosztów na prowadzenie sprawy, 2) aby w trybie art. 463 K. P. C. nadał nakazowi we właściwym czasie klauzulę wykonawczą.

......., dnia...... 193... r.

(—) podpis

**Załączniki:**

a) weks... z aktem protestu
b) odpisy pozwu i załączniki dla pozwanych
c) ....................

---

niki pracy, dają człowiekowi głębokie zadowolenie wewnętrzne, uczą go cenić chwile wytchnienia i jednają uznanie innych. We wszystkich burzach życiowych, powikłaniach i tragedjach ludzkich najlepszem lekarstwem jest praca, ona daje uspokojenie, zadowolenie i zapomnienie. Próżniactwo trawi ciało i duszę jak złośliwy rak, jest kamieniem, obciążającym ludzkość w jej pochodzie naprzód i wzwyż.

— — — — — — — — — — — — — — —

Ustaliliśmy, że praca przynosi pożytek duchowy — oprócz tego przynosi jeszcze drugi materjalny i dotykalny zysk — pieniądze. W nich jest zamknięty nasz własny trud, lub praca innych, po których dziedziczymy te pieniądze. Nie wolno kochać pieniędzy jak skąpiec, ale należy je szanować, jako rezultat pracy i trudu ludzkiego, rozumnie je wydawać, gdyż prawdziwa wartość pieniędzy leży w sposobie ich użytkowania. Nie chodzi o to, aby sobie wszystkiego odmawiać i kurczyć swe potrzeby bez miary, jak to czyni skąpiec, nie — należy tylko ściśle zastosować swe wydatki do zarobków, czy dochodów. Wielu ludzi nie umie obchodzić się z pieniędzmi. Widzimy nieraz żałosny widok, kiedy człowiek przepija swój zarobek lub w karty go przegrywa wówczas, jak rodzina z utęsknieniem oczekuje na chleb z ręki swego żywiciela. We wszystkich warstwach społecznych widzimy ten smutny objaw, że częstokroć najniższe instynkty biorą górę nad sumieniem i uczuciami rodzinnemi. Nauczmy się ograniczać swoje potrzeby. Dopiero w biedzie, zdajemy sobie sprawę, ile mieliśmy zbytecznych potrzeb i wydatków. Jeżeli więc bieda potrafi ukrócić nasze wygórowane żądania, dlaczego nie miałaby uczynić tego zwykła życiowa przezorność?! Niestety, niepotrzebnie wydane pieniądze już się nie wrócą, nie dały nikomu korzyści, najwyżej nie przyniosły szkody, dały przemijającą, chwilową radość a często wstyd.

Nie potrzeba odmawiać sobie, o ile się posiada dostateczne dochody, ale należy stanowczo wystrzegać się zbytku. Jeśli się głębiej zastanowimy nad życiem, to dojdziemy do przekonania, że bardzo niewiele potrzeba, aby osiągnąć spokój i t. zw. szczęście. Zależy tylko od punktu patrzenia na świat. Często spotyka się szczęśliwego w niedostatku, a nieszczęśliwego w zbytku. Szukajmy pośredniej drogi. Bądźmy umiarkowani w jedzeniu, piciu, aby zaoszczędzić zdrowie, największy i jedyny skarb; od lat najmłodszych uczmy dzieci prostoty i umiaru. Ale jeśli użyłam słowa „prostota“ nie miałam na myśli „prostactwa“. Można dzieci wychować skromnie, ale uczyć je porządku, czystości i wyrabiać w nich zamiłowanie do estetyki. Skromne wychowanie nie wyklucza czystych rąk, dobrego ułożenia, skromnego ale czystego i całego odzienia. Może być materjał tani, ale zgrabnie uszyty i robić wrażenie estetyczne. Na psychikę tak dziecka jak dorosłego ogromny wpływ wywiera ubranie. Mieszkanie bez zbytku, tanim kosztem urządzone, może być miłe dla oka o ile jest starannie utrzymane, o ile się dzieci nauczy dbać o czy-

Dla każdego z pozwanych należy sporządzić odpis pozwu i wszystkich dokumentów do niego dołączonych. Odpisy muszą być podpisane za zgodność przez wnoszącego pozew. Jeżeli kasa posiada weksle na których data płatności i podpisy są jednakowe, można wnosić powództwo o kilka weksli łącznie. Zaznaczamy przytem, że wszystkie podpisy tak wystawców, jak i żyrantów przy jednem powództwie winny być identyczne. Jeśli istnieją różnice, należy wnosić tyle powództw, ile weksli kasa posiada.

Koszta sądowe w sprawie wekslowej wynoszą:

**Wpis** — 1¼% sumy powództwa — znaczki sądowe. **Od załączników** — po 50 gr. od załącznika, przyczem odpisy dla stron nie liczą się jako załączniki.

**Opłata kancelaryjna** — za sporządzenie klauzuli — zł. 0,50, **opłata za doręczenie** (specjalne znaczki) po 80 gr. od każdego pozwanego, któremu ma być odpis pozwu doręczony.

Jeśli Kasa wystawia pełnomocnictwo adwokatowi, należy skasować na niem 1 zł. znaczek stemplowy do Sądu Grodzkiego, zaś do Sądu Okręgowego 3 zł. Toż samo dotyczy osób upoważnionych przez kasę do odbioru dokumentów z Sądu.

Sąd, po otrzymaniu pozwu, wydaje nakaz zapłaty, który wraz z odpisem pozwu i dokumentów doręcza pozwanym. Pozwani mogą w ciągu 3 dni zaspokoić roszczenie powoda lub wnieść zarzuty przeciw pozwowi. Jeżeli tego nie uczynią nakaz zapłaty staje się natychmiast wykonalnym. Do tego czasu nakaz jest tylko tytułem zabezpieczeniowym. Tytuł zabezpieczeniowy może strona otrzymać z Sądu w formie nieprawomocnego nakazu zapłaty. Wydany przez Sąd nieprawomocny nakaz zapłaty, jako tytuł zabezpieczeniowy, strona może wnieść do komornika, który do majątku dłużnika wekslowego czyni odpowiednie kroki, celem umożliwienia późniejszej egzekucji na wypadek, gdy nakaz zapłaty stanie się prawomocnym. Jako wzór pisma do komornika, może posłużyć treść pisma poniżej podanego (Wzór Nr. 2) w sprawie egzekucji z ruchomości z odpowiedniemi zmianami (należy opuścić słowa: „zaopatrzony przez tenże Sąd klauzulą egzekucyjną w dniu..........“ i słowa „i o wyznaczenie terminu sprzedaży“ zastąpić słowami „celem zabezpieczenia egzekucji powoda w chwili uprawomocnienia się nakazu zapłaty“). Po zaopatrzeniu nakazu zapłaty w klauzulę wykonawczą, nakaz, który przez uprawomocnienie się nabrał mocy wyroku prawomocnego (art. 463), może być oddany komornikowi celem egzekucji należności na majątku dłużników.

Wzór podania do komornika o zajęcie ruchomości przedstawia się następująco.

**Wzór Nr. 2.**

Do
Pana Komornika przy Sądzie..........
w..........
..........
zamieszkał.... (zarząd które.... mieści się) w........ przy ul. ..........
przeciwko
.................. zam. w ..........
..........

**wniosek**

o zajęcie ruchomości celem ściągnięcia roszczeń pieniężnych.

Załączając przy niniejszem pierwszy wypis nakazu zapłaty, wydany w dniu...... przez Sąd......

---

stość, szanować pracę cudzą, każdą rzecz położyć na właściwem miejscu, wycierać nogi — jednem słowem dbać o nie.

Podstawa dobrej gospodyni jest jasna i prosta: nie wydawać więcej jak się ma, nie wydawać wcześniej jak zarobek czy dochód wpłynie, upewnić się czy wszystkie otrzymane pieniądze do nas należą, nie kupować na raty, na kredyt, nie wystawiać weksli. Lepiej kupić mniej, lub później, ale za gotówkę, bo czyniąc dług, umniejszamy swój przyszły zarobek. Nie kupować nic zbytecznego, choćby to c o ś było tanie i bardzo się nam podobało.

Dochodzimy do ważnej kwestji, że dla młodzieży naszej dom jest najlepszą szkołą gospodarstwa, a matka gospodyni — najlepszą nauczycielką. Niech ta młodzież zastanowi się, ile matka zdziałać może, mając do rozporządzenia najskromniejsze środki. Czystość i porządek, cała bielizna — to dzieło jej drobnych, spracowanych rąk, nic nie zmarnuje, każdą cząsteczkę majątku ceni i szanuje, każdy grosz ma swoje przeznaczenie, zna jego wartość więc niepotrzebnie go nie wyda. Własnym przemysłem, haftem, drobiazgiem przyozdobi mieszkanie, a porządkiem i punktualnością uczyni je miłem dla najbliższych. Takie wspomnienie krzepi w życiu późniejszem i wywiera zbawienny wpływ. Ale o ile chcemy doprowadzić nasze życie w najbliższej przyszłości do poziomu estetycznej prostoty, musimy przedewszystkiem dbać o wychowanie naszych córek. Żałosny widok przedstawia kobieta zaniedbana. W jej zewnętrznym wyglądzie odbija się całe wewnętrzne życie rodziny.

Gospodarna żona może czasem poprawić rozrzutność męża, ale jeśli oboje nie mają poczucia rzeczywistości, to niechybnie popadną w nędzę. Tacy ludzie, nazwijmy ich nierealnymi, wydają wszystko co zarabiają, gdyby zarabiali dużo, wydadzą dużo, nie myśląc nigdy o przyszłości. Nie wiedzą gdzie i na co pieniądze się rozeszły, kasę mają zawsze pustą, zato głowy pełne nieuzasadnionych pragnień. Mają odrazę do pracy, chętnie się od niej wykręcają i przeważnie czas marnują. Są niezadowoleni ze siebie i z całego świata. Ich życie domowe pełne swarów, narzekań, kłopotów, niedotrzymanych terminów — a dzieci zwykle nasiąkają atmosferą domową.

Bogactwo staje się częstokroć złą szkołą — kto ciężko nie zarobił pieniędzy, lekko je wydaje. Syn — nawet w niedostatku ma często większe potrzeby, jak ojciec wychowany i postarzały w dobrobycie. Człowiek, który się stanie niewolnikiem swych zachcianek, łatwo da się przekupić i sprowadzić na drogę występku. Wstrzemięźliwość, umiarkowanie i prostota w używaniu życia, są cechami ludzi rozumnych. Życie skromne nie dopuszcza nędzy, w domu będzie ubogo, ale choć niezbędne potrzeby będzie czem zaspokoić, a spokój i równowaga wewnętrzna uczynią z tego biednego kąta przystań życiową. Jako rozrywka po pracy wystarczy pogodna pogawędka w kółku rodzinnem, zabawa z dziećmi, przeczytanie

............, zaopatrzony przez tenże Sąd klauzulą egzekucyjną w dniu............ na sumę zł........ z 10% od dnia........ kosztami protestu zł........, prowizją komisową zł........, kosztami zawiadomienia zł........; kosztami procesowemi zł........, proszę Pana Komornika o zajęcie ruchomości pozwanych, a to mebli, inwentarza żywego, pościeli i t. p., znajdujących się w.................. i o wyznaczeniu terminu sprzedaży.

............ dnia........ 193... r.

**1 załącznik.**

(—) Podpis

W wypadku skierowania egzekucji do wierzytelności pozwanych u osób trzecich się znajdujących, co może mieć przedewszystkiem szerokie znaczenie przy skierowywaniu egzekucji do sum na rachunkach w bankach lub innych instytucjach pieniężnych, należy złożyć komornikowi wniosek następującej treści:

**Wzór Nr. 3.**

Do

Pana Komornika przy Sądzie...............

w...............

...............

zamieszkał.... (zarząd które... mieści się) w........ przy ul..........

przeciwko

............... zam. w ........

...............

**wniosek**

o zajęcie wierzytelności celem ściągnięcia roszczeń pieniężnych.

Załączając przy niniejszem pierwszy wypis nakazu zapłaty, wydany w dniu........ przez Sąd.... ............, zaopatrzony przez tenże Sąd klauzulą egzekucyjną w dniu ............ na sumę zł........ z 10% od dnia........., kosztami protestu zł......, prowizją komisową zł.........., kosztami zawiadomienia zł........; kosztami procesowemi zł......., proszę Pana Komornika o zajęcie wierzytelności pozwanych, znajdujących się w.............. (lub na rachunku oprocentowanym pozwanego w Banku......) i skierowanie egzekucji do tych wierzytelności, celem zaspokojenia roszczeń pieniężnych powoda.

.............., dnia.......... 193.. r.

(—) Podpis

**1 załącznik.**

W wypadku skierowania egzekucji do nieruchomości dłużnika należy wnieść do komornika, w którego okręgu jest położona nieruchomość wniosek o skierowanie egzekucji do tej nieruchomości.

Gdyby egzekucja z ruchomości nie zaspokoiła roszczeń powoda t. j. w tym wypadku Kasy, należy wnieść podanie o podobnej treści z odpowiedniemi zmianami. A więc powinien wniosek brzmieć w tytule „**wniosek** o skiesrowanie egzekucji do nieruchomości pozwanego, położonej w......, gminy......, powiatu........, oznaczonej Nr. hip.......", (jeśli niema uregulowanej hipoteki „oznaczonej w tabeli likwidacyjnej wsi........ Nr....") zaś w treści odpowiednio należy wstawić: „proszę Pana Komornika o skierowanie egzekucji do nieruchomości pozwanego, położonej w........ gminy......... powiatu ........., oznaczonej Nr. hipot....... (zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi.......... pod Nr....), składającej się z.............".

*S. Sakłak.*

---

dobrej książki. A matka przyroda rozdaje za darmo tyle radości! Ludzie skromni, niezepsuci przez życie miejskie i wątpliwe rozrywki kawiarniane zaczerpnąć mogą pełną garścią z tego skarbca przyrody: słońca, zieleni, powietrza, wody, śpiewu ptaków, szmeru owadów, bogactwa kwiatów i wszelkich cudów czterech pór roku.

---

Składanie zaoszczędzonych pieniędzy tkwi w samych zaczątkach życia gospodarczego. Dzieje postępu ludzkości wskazują na to, że ci, co byli przed nami nietylko się starali o zaspokojenie potrzeb bieżących, ale myśleli również o przyszłości. Starania i trudy naszych dziadów i ojców uczynili niektórych z pośród nas szczęśliwymi dziedzicami majątków, powstałych nieraz z potu i wielkich wysiłków. Tym jedynie, rzadkim już dziś wyjątkom, dana jest możność życia bez troski o niepewne jutro. Jakże jednak powinni ci wybrańcy losu dbać i starać się, aby swym następcom pozostawić nieuszczuploną całość!

Powracając do naszej rzeszy ludzi pracujących, dochodzimy do wniosku, że każdy, bez wyjątku, powinien dążyć do ideału, aby chociaż cząsteczkę swych zarobków odłożyć na czarną godzinę. Widzimy wszędzie wokoło, jak zmienną jest fortuna. Jedynie odkładaniem możemy cokolwiek zawładnąć złym losem. Bieda najczęściej jest wynikiem braku przezorności i nieliczeniem się z dniem jutrzejszym. A bieda jest kąśliwa, jest złą wychowawczynią, gniazdem występku i wrogiem postępu. Troska o niezabezpieczone jutro pozbawia nas spokoju i rzuca cień na teraźniejszość. Odwrotnie zaś — jakaś rezerwa pieniężna, złożona na godziwy i bezpieczny procent uspakaja nas i daje poczucie bezpieczeństwa. Każdy, co wyda cały swój zarobek — zbliża się do zguby, wobec widma bezrobocia, możliwości choroby czy nieszczęścia. A jeśli na tym k i m ś opiera się byt całej rodziny, jakże smutny los gotuje żonie i dzieciom! Mężczyzna w pełni sił, odpowiedzialny za swoje czyny, musi się liczyć z każdą możliwością. Jeśli nie odłożył — bo użył tych pieniędzy na własne przyjemności — jest snobem, niegodnym członkiem społeczeństwa. Szlachetne serce nie dopuści nawet myśli egoistycznego użycia wtedy, kiedy najbliższym czegoś brakuje. Jeśli rodzina nieprzewidująca i nie mająca żadnej rezerwy straci swego żywiciela, tem samem odrazu popada w nędzę, kłopoty i nieszczęścia, które potrafią nawet częstokroć zasłonić i zaciemnić pamięć ojca i męża.

Cały bieg życia wskazuje na konieczność oszczędzania. W pierwszych latach życia, dzieci potrzebują niewiele, ale należy myśleć zawczasu o tem, że należyte wykształcenie kosztuje, że trzeba te dzieci przygotować fachowo do wykonania ich zawodu, utrzymania rodzinnego majątku, przejęcia po rodzicach warsztatu pracy i t. p., trzeba więc na to odkładać. Małe oszczędności są tem cenniejsze, że są dowodem silnej woli i samozaparcia. Jeśli oszczędzamy i odejmujemy sobie z myślą o naszych najdroż-

# Początek Kas szkolnych w Małopolsce*)

Realizacja idei oszczędności w kierunku odkładania pieniędzy i gromadzenia ich do specjalnych instytucyj finansowych w kraju, występuje w końcu drugiej połowy XVIII wieku. Hasło do tego daje najpierw, jak już wzmiankowałem poprzednio, Hamburg w 1778 roku, później Polska, w postaci „kasy pożyczkowej“, jednej w Siemiatyczach, drugiej w Kockach, dobrach księżny Anny Jabłonowskiej, założonych przez tę właścicielkę tych dóbr około 1780 roku. Bowiem kasy te przyjmowały wkłady oszczędnościowe i udzielały z nich pożyczki włościanom, a więc miały charakter kas oszczędnościowych. Instytucje te były odmienne, co do typu swego od kas pożyczkowych, które założone były w różnych miejscach Polski, jak „Zakład na sprzężaj w Pabjanicach“, w 1715 r. przez ks. Jordana, kanonika kapituły krakowskiej, następnie, „Karbona“ we wsiach Jonnie i Elżbiecinie w kluczu majętności bieżuńskich, w 1765 roku przez Andrzeja Zamoyskiego, dalej „Kasa powszechna“ z 1779 roku Michała Świdzińskiego, kasztelana radomskiego i wiele innych, jakie miały istnieć w drugiej połowie osiemnastego wieku na ziemiach naszych.

Instytucje pomienione otrzymywały kapitał na cele pożyczkowe głównie od samych założycieli i z jednorazowych wkładów od posiadaczy gruntów dworskich, z pośród chłopów, jak „Karbona“ w Jonnie i Elżbiecinie, a mianowicie po 6 zł. 10 groszy z każdej włóki połowicznej. Tymczasem, gdy „Kasa pożyczkowa“ Anny Jabłonowskiej korzystała nietylko z wkładu samej założycielki w sumie zł. 1500, z dochodu z pasieki wiejskiej, z pieniędzy otrzymywanych ze sprzedaży zboża „jakie zbywało w magazynach wiejskich“, zapoczątkowanych przez Antoniego Tyzenhauza i sum posagowych dziewcząt wiejskich, oraz z odsetek od wydawanych pożyczek, ale również z w k ł a d ó w o s z c z ę d n o ś c i o w y c h od w ł o ś c i a n.

I właśnie ta ostatnia pozycja środków obrotowych kasy, stawia tę kasę w rzędzie takich instytucyj, jak kasa oszczędnościowa w Hamburgu i tych, które znacznie później powstały w Europie, jak kasa oszczędności w Paryżu w 1818 roku, w Wiedniu w 1819, w Sztokholmie w 1821 roku, w Wenecji w 1822 roku, w Moskwie i Petersburgu w 1841 roku i t. d.

A więc była jedną z najpierwszych kas oszczędnościowych w świecie.

* *
*

Najpotężniejszy pęd w kierunku szerzenia idei oszczędności i zakładania odpowiednich do tego zbiornic pieniężnych, przypada na wiek XIX.

Pierwszy rząd angielski założył u siebie i zainicjował w świecie kasy oszczędnościowe przy urzędach pocztowych pod nazwą: „Post Office Savings Banks“, celem ułatwienia składania oszczędności szerokim warstwom swej ludności. Instytucje te obowiązane były przyjmować wkłady, począwszy od jednego szylinga.

Niezależnie od tych instytucyj, powołuje Anglja do życia ludowe kasy oszczędności, które miały za za-

*) Artykuł ten jest dalszym ciągiem artykułów zamieszczonych w Nr. Nr. 23 i 24 z r. 1931 oraz w Nr. 3 z r. 1932 pod tytułem „Dzieje oszczędności w Polsce”.

---

szych, to ten wysiłek nie będzie zbyt bolesny, a kiedy dzieci zaczną dorastać, rozumieć wartość pieniędzy, nauczymy je zkolei tego, cośmy już dawno dla nich robili. Nauczymy młodzież oszczędzać od groszy aż do złotych. Zanim opuszczą rodzinny dach, aby wedle zdolności wykonywać swe posłannictwo życiowe, musimy tę naszą młodzież czemkolwiek wesprzeć na samodzielną drogę. Wtedy jakże się przyda zaoszczędzony grosz! Córkom trzeba dać wyprawę, synom jakie takie zaopatrzenie. W każdej warstwie społecznej, młody człowiek, czy młoda dziewczyna idąca w życie, idzie śmielej i pewniej, o ile ma jakiś grosz do pomocy, bądź jako wiano, wniesione mężowi, bądź jako rezerwę, złożoną w kasie. Dodam na koniec, że odkładanie swych zarobków, nie jest żadną specjalną umiejętnością — na to potrzeba tylko zdrowego rozsądku, zrozumienia życia i silnej woli. Pierwszy, zaoszczędzony pieniądz ciągnie drugi i tylko początek zdaje się trudnym.

Słyszy się ciągle narzekania, że niema z czego oszczędzać, że dochody nie wystarczają na życie, a równocześnie jesteśmy ciągle świadkami niepotrzebnych wydatków. Przy dobrej woli zawsze się znajdzie coś, na czem potrafimy oszczędzić, choćby kufel piwa, paczka papierosów — w obrachunku rocznym to sporo uczyni.

Oszczędzajmy więc jaknajwięcej. Oszczędności są czystym zyskiem naszych poczynań, nagrodą za poświęcenie, dają nam uznanie świata, a co najważniejsze budzą w nas poczucie samowystarczalności. Zmieni się wówczas nasz stosunek do świata, wszystko wyda się jaśniejsze. Co zaoszczędzimy jest nasze, a tem samem zbliża nas do niezależności. Przestajemy być niewolnikami codziennej pracy — to już nie jarzmo a najmilsza towarzyszka życia. Stajemy się lepszymi dla ludzi, przystępniejszymi dla uczuć braterskich, wzmacnia się w nas poczucie własnej wartości, wyćwiczona wola pokornie słucha naszych nakazów — mamy spokój o jutro i przekonanie, że nasze oszczędności są cząsteczką tego wielkiego majątku narodowego, na którym opiera się moc i samodzielność państwa.

Starajmy się dobrze gospodarować u siebie i baczmy, czego nam niedostaje jeszcze w znaczeniu narodowem. Dokąd piędź ziemi polskiej zostaje w obcych rękach, dokąd brak kapitału, aby podnieść znaczenie i siłę gospodarczą, dokąd tysiące rodaków cierpią głód i chłód z powodu bezrobocia — dotąd potrzeba nam coraz nowych wysiłków, ofiar, i coraz większych oszczędności.

Praktyczną drogą dążmy do idealnego celu. Spełniajmy nasze posłannictwo według sił i zdolności, używajmy rozumnie życia, budujmy jaśniejszą przyszłość dla siebie i dla tych co przyjdą po nas. Pracą do oszczędności, oszczędnością do spokojnego bytu.

*Janina Zaleska.*

Warszawa, 10 grudnia 1933 r.

danie przyjmowania najdrobniejszych nawet kwot na znaczki i karty oszczędnościowe.

Za wzorem Anglji, podobna akcja roztaczać poczęła się w innych krajach europejskich.

Każdy kraj i państwo dążą do spotęgowania u siebie propagandy oszczędnościowej i rozsiania najliczniej instytucyj pieniężnych, ułatwiających składanie najdrobniejszych sum najszerszym kołom ciułaczy.

Nad Europą więc zabłysła teraz promienna dążność do wychowania nowego obywatela, skąpanego w blasku idei oszczędności, nasyconego właściwymi przymiotami charakteru pod tym względem, według hasła: „Zarabiaj więcej, aniżeli masz wydawać, a wydawaj mniej, niżeli zarabiasz“.

Metody tego wychowania były różne.

Nie będę tu rozwijał wszystkich jej kierunków. Jeden omówię, który okazał się najdonioślejszy w skutkach, a który już wcześniej uchwaliła i zaleciła podjąć przez szkoły u nas w XVIII już wieku, Komisja Edukacyjna, o czem mówiłem na początku niniejszego pisania (rozdział I).

Uczony ekonomista i profesor uniwersytetu w Gandawie, Franciszek Laurent w 1860 roku wpadł na myśl, aby do składania oszczędności wciągnąć uczącą się młodzież po szkołach, gdy nawoływania do tego, skierowane w stronę starszego pokolenia, a między innemi, do robotników po fabrykach i ludności rolniczej i miejskiej nie odniosły pożądanego skutku i wkłady w kasach oszczędności były stale niewielkie, z przyczyny, jak cytują publikacje, belgijska w tej mierze, że ludność przyzwyczajona była do wydawania całego zorobku i nie rozumiała, jaką wartość przedstawia oszczędzanie nawet najdrobniejszych kwot dla niej samej i kapitału narodowego.

Inicjatorowi chodziło nie tylko o to, aby w szkole głoszono zadania kas oszczędności, lecz głównie, o pobudzanie dzieci i młodzieży szkolnej do oszczędności i umożliwić jej składanie najdrobniejszych kwot w szkole, zakładając do tego odpowiednie szkolne kasy oszczędności.

W 1866 roku w Gandawie odbyło się pierwsze zebranie w tym przedmiocie, zwołane przez Laurenta. Odbyło się ono w gronie nauczycieli tego miasta.

Myśl przyjęto z zapałem i uchwalono praktyczne nauczanie oszczędności w szkołach, objęte planem naukowym.

Następnie przystąpiono do wykonania tego planu i założono zaraz w wyższych klasach, dwóch szkół ludowych, szkolne kasy oszczędności.

Inicjatywa ta zaczęła się przyjmować w innych szkołach Belgji a rząd wydał rozporządzenie, którego mocą urzędy pocztowe, gdzie istniały ogólne kasy oszczędności, obowiązane były przyjmować od nauczycieli wkładki uczniów i wydawać im książeczki oszczędnościowe.

Rezultat okazał się świetny, po kilku latach, bo w 1873 roku na 15.000 uczniów szkół, posiadało 13.000 książeczki oszczednościowe.

Za wzorem Belgji poszła pierwsza Anglja w 1877 roku, gdzie wyśmienicie oszczędności uczącej się młodzieży uzupełniały działalność istniejących tam ludowych kas oszczędności. Za młodzieżą, poszło gromadniej też starsze pokolenie.

Dalej, widzimy również ten sposób rozkrzewienia idei oszczędności i gromadzenia oszczędności w innych krajach, jak Francji, Niemczech, Austrji i t. d.

Należy jednak oddać sprawiedliwość, że Francja propagowała ideję oszczędności w szkołach znacznie wcześniej niż Belgja, bo już w 1834 roku. Twórcą tego systemu był Dulac w mieście Le Mans. Ale system ten okazał się mniej wskazany od Laurenta, polegał on bowiem na tem, że dzieci, zachęcane przez nauczycieli, składały oszczędności w domu, nie w szkole, i następnie, w pewnych okresach, przychodził urzędnik ogólnej kasy oszczędności i zabierał te oszczędności, wydając książeczki wkładkowe.

Ten system został zreformowany w 1874 roku, w duchu planu belgijskiego. Dał on też kolosalne wyniki, bo w ciągu pierwszych trzech lat wzrosła liczba szkolnych kas z 200 do 8.033, a w ciągu dalszych lat 9, stanowiła 23.980. Ciułających uczniów było w 1877 roku 176.000 z łączną sumą wkładów 2.984.352 franków, a w 1886 r., czyli po 9 latach, przedstawiał się ten stan tak, że ciułaczy - uczniów było 491.160. Suma wkładów doszła do 11.934.268 franków.

Na ziemiach polskich, tylko w jednej jej części pod zaborami, jeżeli chodzi o udział bezpośredni w tem społeczeństwa polskiego, a mianowicie w Małopolsce powstaje ruch, w kierunku powołania do życia szkolnych kas oszczędności. Dzieje to się wtedy, kiedy prof. Jerzy Horwat zaczyna rozwijać myśl powoływania tych kas do życia za przykładem innych krajów i wypowiada ją na XIII walnem zgromadzeniu galicyjskich towarzystw pedagogicznych, odbytem w dniu 21 lipca 1879 roku w Brodach, w referacie: „Szkolne kasy oszczędności ze stanowiska pedagogji i ekonomji społecznej“. (S. Mandel „Szkolne kasy oszczędności“ 1913 r.).

W obszernym i gruntownym tym referacie, wskazywał na konieczną potrzebę przystąpienia do budzenia zmysłu oszczędności w szkołach.

„Oszczędność — mówił słusznie — jest potrzebą uczuciowego charakteru Polaków, którym nigdy nie brakło sentymentalizmu, ale często przezorności i rachunku“.

Powołując się następnie na tradycje Komisji Edukacyjnej z 1773 r., która zaleciła w swem postanowieniu ćwiczyć dzieci w oszczędności tak samo, jak w innych cnotach, rzekł dalej, że „szkolne kasy oszczędności ze stanowiska pedagogicznego nietylko nie sprzeciwiają się ogólnym zasadom wychowania, lecz owszem zbawiennie wpływają na wychowanie młodzieży, wpajając w nią cenne cnoty“.

Przemówienie to wywołało ożywioną dyskusję, z dominującą przewagą przeciwników zakładania szkolnych kas oszczędności. Najbardziej zawziętym opozycjonistą tych kas okazał się, znany wówczas powszechnie i wpływowy pedagog, p. Zygmunt Sawczyński, który nietylko na tem zgromadzeniu zwalczał argumenty Horwota, ale wystąpił przeciwko nim w czasopiśmie Towarzystwa pedagogicznego: „Szkole“ w 1880 r. Była to odpowiedź na artykuł Horwota w tym przedmiocie.

Przytaczam ją w skróceniu, z uwagi na rzucenie światła na poglądy, z jakimi, widać, godziła się większość ciała pedagogicznego w Małopolsce do tego stopnia, że inicjatywa p. Horwota pogrzebana została na szereg lat.

A więc Szewczyński pisał, że szkolne kasy oszczędności nie mają podstawy naturalnej w życiu dziecięcem, więc i pora dla nich w tym wieku nie-

właściwa, oszczędność w wydawaniu pieniędzy nie należy do cnót wiekowi dziecięcemu właściwych".

Następnie, Sawczyński ostrzega wychowawców przed wszczepianiem materjalizmu za pośrednictwem szkolnych kas oszczędności, bowiem „oszczędność — powiada — sama w sobie nie jest jeszcze wyrazem idealizmu, czyniąc ją nim dopiero pobudki idealne".

„Kasy szkolne — mówił — podsuwają dziecku pobudki jego pojęciu obce, bo nie z jego życia, lecz z poza jego granic, z życia znacznie wyżej rozwiniętego brane, z życia z zabiegów o zaspokojenie potrzeb materjalnych, zatem z życia zajmującego się sprawami dla niego niezrozumiałemi".

Sawczyński zaleca pedagogom stać na gruncie psychologiczno - pedagogicznym, a nie brać tych instytucyj z dziedziny ekonomicznej i zaleca oddziaływanie na rodziców w duchu, aby oni „oszczędzali za dzieci", podając w tym względzie taki projekt. Należy zakładać kasy oszczędności w szkołach, o charakterze, że rodzice składają w nich swoje oszczędności na pokrycie potrzeb szkolnych dla kształcących się dzieci, na zabezpieczenie jakiej takiej dla nich pomocy na przyszłość; za pomocą tych kas, nauczyciel wpływać będzie na rodziców do oszczędności po wsiach, w których niema innych kas oszczędności. „Szkoła działać będzie pośrednio — powiada Sawczyński — na umoralnianie ludu, spełniać będzie i zadanie względem społeczeństwa i czynić będzie jego potrzebom zadość".

Ta polemika zakończyła akcję Horwota, w celu powołania do życia szkolnych kas oszczędności typu belgijskiego i nie pobudziła nikogo do zakładania kas zalecanych według inicjatywy Sawczyńskiego.

Dopiero w dwadzieścia lat potem, w 1898 — 1902 r., ekonomista Stanisław Stępiński przedłożył namiestnictwu we Lwowie i ministerstwu w Wiedniu odpowiedni memorjał w sprawie utworzenia szkolnych kas oszczędności. Następnie w 1899 roku druga konferencja dyrektorów szkół średnich, odbyta we Lwowie, zajęła się tą sprawą. Ale, ani wystąpienie pierwszego, ani mocne argumenty referenta na konferencji dyrektorów, dr. Przemysława Niementowskiego, nic nie zdziałały.

Stępiński otrzymał odpowiedź odmowną, a konferencja dyrektorów uchwaliła wniosek dyrektora Benoniego, że „konferencja uważa w obecnych stosunkach wprowadzenie szkolnych kas oszczędności za nieodpowiednie".

Czyby echa rozdźwieków z 1880 roku w stosunku do Horwota zabrzmiały i wytworzyły nieprzychylną atmosferę dla inicjatywy Stępińskiego i wywodów Niementowskiego? Przecież, niewątpliwie rozgłośny i znany był fakt zaprowadzania szkolnych kas oszczędnościowych na szerokim świecie. Czyby nieznane były w ministerstwie oświaty w Wiedniu, albo w namiestnictwie lwowskiem, a zwłaszcza pedagogom z konferencyj szkół szkolnych, odbytej we Lwowie, tryumfy inicjatywy Laurenta lub, głośne dzieło jego p. t. „Conference sur l'epargne", nagrodzone na konkursie dr. Jana Guinarda w Gandawie, w przedmiocie o najskuteczniejszym sposobie podniesienia ekonomicznego warstw robotniczych, albo dzieło wybitnego ekonomisty francuskiego A. de Malarc'a, sekretarza największej instytucji humanitarnej w Paryżu, jego historja szkolnych kas oszczędności, napisana na podstawie dokładnych badań tych kas w Belgji, wydelegowanego tam specjalnie do tych badań przez rząd francuski? W tej historji nazywa de Malarce oszczędność „cnotą", „siłą". Powiada, że oszczędność daje energję, opanowanie siebie, wprowadza ład domowy, umiarkowanie i przewidywanie. Oszczędność, według niego, to ograniczanie się w wydatkach, hartowanie woli i panowanie rozumu nad namiętnościami, myśl o przyszłości własnej i bliźnich, działanie praktyczne, rozumne i dobre, „uczyć oszczędności — pisze — to znaczy przygotowywać praktycznie młodych, przyszłych obywateli kraju do życia dla dobra ogółu, zapewnić jednostkom i społeczeństwu pewność jutra i dobrobyt, zabezpieczyć wreszcie siebie i innych przed wyzyskiem, lekkomyślnością i stratą".

Pozwalam sobie wyrazić przypuszczenie, że znane były niewątpliwie te prace tych autorów i działaczy i znane było urzędowe uznanie przez rząd francuski, dzięki la Malarc'owi szkolnych kas oszczędności, jako pomocniczy organ nauki. Ale oddziałały tutaj inne wpływy, które odparowały dążenia Stępińskiego, Niementowskiego, a nawet Horwota.

Otóż w samej Austrji był prąd wrogi do wprowadzania szkolnych kas oszczędności. Staczano tam zawziętą walkę o te zamiary w gronie szerokich sfer nauczycielskich. W pierwszych szeregach tych przeciwników stało wiedeńskie towarzystwo pedagogicznej „Volksschule". Do niego przyłączyło się wiele innych organizacyj nauczycielskich, między nimi: towarzystwo dolno - austrjackie, które ze względów społecznych i etycznych potępiło tę instytucję. Motywowało swoje argumenty tem, że zbieranie oszczędności w szkole, rozpierzcha myśl uczni i odrywa ich od przedmiotów innych. Rozbudza się podejrzliwość względem nauczycieli o ciągnienie zysków z kasy. Obudza się chciwość i zazdrość, zatraca się poglądy idealne wśród młodzieży. Szerzy się materjalizm i t. d. W obronie zaś szkolnych kas oszczędności stawali najwybitniejsi pedagogowie i osobistości z poza tego grona. Rząd austrjacki przyglądał się tej walce ze spokojem i wyczekiwał jej rezultatów. Ale one tak szybko nie następowały.

Tymczasem, jeżeli chodzi o naszą ziemię pod zaborem austrjackim, niespodziewanie dla kół nauczycielskich, w ziemi Sokalskiej powstaje w 1906 roku ta sporna instytucja przy gimnazjum jednoklasowem zasłużonego pedagoga Henryka Kopji, dzięki wysiłkom i zapałowi w tym kierunku młodego wychowawcy p. Jana Piątka.

Statut kasy przyjęty przez ciało nauczycielskie pomienionego gimnazjum, został zatwierdzony przez radę szkolną 19 listopada 1906 r. zaś w dniu 1 grudnia tego roku, kasa rozpoczęła swoje czynności.

Uchwalony statut, jako pierwszy w tym zakresie, miał treść taką:

„Celem kasy jest: przyzwyczajanie uczniów do oszczędności; zabezpieczenie bytu ucznia przynajmniej w pierwszych miesiącach po opuszczeniu gimnazjum.

Kasa przyjmuje wkładki w każdej ilości od jednego halerza wzwyż. Pieniądze można wyjąć z kasy tylko przy opuszczeniu gimnazjum w Sokalu. Złożone pieniądze będą oprocentowane według stopy, przyjętej w kasie oszczędności miasta Sokala.

Kasę oszczędności uczniów gimnazjum prowadzi dyrektor zakładu, lub w jego zastępstwie wyznaczony przez niego profesor.

Z końcem każdego roku szkolnego przedkłada dyrektor lub jego zastępca sprawozdanie z kasy przed gronem profesorów gimnazjum. Grono to wybiera co

roku komisję szkotrującą, złożoną z trzech członków, mającą przynajmniej raz w roku sprawdzić szczegółowo księgi kasowe.

Dyrektor lub jego zastępca prowadzi księgę główną, do której zostaną zapisane wszelkie wkładki, wydaje uczniom poszczególne książeczki wkładkowe i przyjmuje wkładki, wpisując je do książeczki wkładkowej ucznia i do księgi głównej.

Z końcem miesiąca składa dyrektor lub jego zastępca pieniądze na jedną wspólną książeczkę wkładkową kasy oszczędności m. Sokala, wystawioną dla kasy oszczędności uczniów c. k. gimnazjum w Sokalu.

W terminach, w których kasa oszczędn. m. Sokala przypisuje procenty, zostaną obliczone i dla poszczególnych książeczek odsetki przypisane.

Gdy uczeń opuści zakład przed zdaniem matury, strąca mu się 1% z należnej mu wraz z odsetkami sumy, a kwoty, stąd powstałe, użyje w odpowiednim czasie grono nauczycielskie na stypendjum dla maturzysty biednego a celującego.

Przy wystąpieniu strąca się uczniowi koszty książeczki wkładkowej.

Koszty, związane z założeniem kasy, a mianowicie wydatki na książeczki wkładkowe i inne wraz z robotą introligatorską, wyniosły 115 kor. 90 hl.

Na 133 uczniów gimnazjum, w pierwszych zaraz miesiącach istnienia kasy, zaczęło składać swoje oszczędności 128 uczni, którzy złożyli za ten czas 371 kor. 9 hal. Kasa rozwijała się dobrze, obudziła duże zainteresowanie wśród szerokich kół rodzicielskich, a dyrektor gimnazjum p. Kopia, zachęcony powodzeniem i dodatniemi wynikami, opublikował artykuł w piśmie p. t. „Muzeum", p. t. „Kasa oszczędności uczniów w gimnazjum sokalskiem" w 1907 roku podając w nim rezultaty akcji swej szkoły w tym przedmiocie.

Rezultatem tego było, że również jak w Sokalu, w dniu 1 grudnia 1907 r. powstała podobna kasa przy gimnazjum w Stryju, a po miesiącu w Samborze.

Następnie ruch pod tym względem wzmógł się znaczny i, w krótkim stosunkowo czasie, widzimy już szkolne kasy oszczędności przy szkołach średnich w Brodach, Mielcu, Nowym Targu, Krakowie, w Przemyślu, Tarnopolu, Kołomyji, we Lwowie. Ale zaczęto również je zakładać przy szkołach początkowych. Daje początek temu powiat sokalski, gdzie powstają dwie szkolne kasy oszczędności.

Zjazd dyrektorów szkół średnich, odbyty we Lwowie, w marcu 1908 roku obraduje znów nad sprawą zakładania tych kas. Referentem tego tematu jest p. Kopia i stawia wniosek nie tamowania rozwoju kas oszczędności przy szkołach i usuwanie przeszkód do ich zakładania. Następnie podaje, aby władze szkolne wydały instrukcje w tej mierze, prowadziły ewidencję tych kas i ich statystykę. Wywiązała się dłuższa i żywa dyskusja nad tem i w rezultacie przyjęto uchwały w redakcji dyrek. Skupniewicza treści następującej: „Konferencja dyrektorów uważa zaprowadzenie kas oszczędności w szkołach średnich za rzecz pożądaną".

Tym więc sposobem została zakończona walka o szkolne kasy oszczędności na terenie byłego zaboru austrjackiego zwycięstwem pionierów tych kas.

Dalszym rozwojem tych Kas zajął się następnie Wydział Związku galicyjskich Kas oszczędności we Lwowie, zaprowadzając jednolitą ich organizację i dążąc do zespolenia wszystkich kas w jedną sieć organizacyjną.

*Mieczysław Kaczanowski.*

# Ze Związku Związków Kom. Kas Oszczędn.

Na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 1 grudnia b. r. (Nr. D. II. 31617/4/33) został Związek Związków K. K. O. wezwany do wypowiedzenia opinji odnośnie stawek procentowych od wkładów oszczędnościowych oraz innych lokat pieniężnych płaconych przez Komunalne Kasy Oszczędności.

Rada Związku Związków na posiedzeniu w dniu 5 grudnia — po wszechstronnem rozważeniu sprawy, uznając niemożność zejścia poniżej pewnego poziomu oprocentowania w stosunku do innych instytucyj, uznając z drugiej strony granice, jakie stworzyło Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 30.XI.33 (Dz. U. Nr. 94, poz. 733) — ustaliła wytyczne następujące:

Najwyższą granicą oprocentowania winno być:

| | dla kas większych | dla Kas mających niżej 500.000 zł. wkładów oszczędn. |
|---|---|---|
| 1. od wkładów oszczędnościowych na książeczki à vista | 4¾% | 5% |
| 2. od takichże wkładów wiązanych wysokością sum w określonych terminach podejmowanych | 5% | 5½% |
| 3. od wkładów terminowych ponad 1 miesiąc | 5½% | 6½% |
| 4. od rachunków czekowych (bieżących) à vista | 4% | 5% |
| 5. od takichże rachunków z terminem wypowiedzenia ponad 1 miesiąc | 5% | 5½% |
| 6. od wkładów w złotych w złocie à vista | 0 | 0 |
| 7. od takichże wkładów z 1 mies. wypowiedzeniem | 3½% | 4% |
| 8. od takichże wkładów z 3 mies. wypowiedzeniem | 4% | 4½% |
| 9. od takichże wkładów z 6 mies. wypowiedzeniem | 4½% | 5% |
| 10. od wkładów dolarowych z 1 mies. wypowiedzeniem | 3% | 3½% |
| 11. od wkładów dolarowych z dłuższym terminem wypowiedzenia | 3½% | 4% |

Powyższy projekt maksymalnych norm procentowych został przedstawiony Ministrowi Skarbu w myśl § 2 powołanego Rozporządzenia do zatwierdzenia. W granicach powyższych poszczególne K. K. O. mogą wprowadzać dalej idące zróżniczkowanie, a Związki Okręgowe Kas postarają się o to, aby w poszczególnych okręgach stawki były możliwie jednolite.

Łącznie z powyższym projektem Rada Związku Związków rozważyła sposoby wykonywania nadzoru nad stosowaniem przez Kasy Rozporządzenia Ministra Skarbu.

# Wiadomości bieżące

## USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

### Zadłużenie Związków Samorządowych w K. K. O.

Wojewoda warszawski wystosował dnia 23 listopada 1933 r. za Nr. SF. II-Oa-14/I. do Komunalnych Kas Oszczędności na terenie Województwa Warszawskiego pismo okólne treści następującej.

„Z nadesłanych Urzędowi Wojewódzkiemu odpowiedzi na ankietę w sprawie zadłużenia związków poręczających w Komunalnych Kasach Oszczędności wynika, że mimo wyraźnego brzmienia przepisów, zawartych w pkt. 12-ym art. 24-go oraz w punktach a i b art. 25-go rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 13.IV.1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 339) przepisy te w wielu Kasach nie były należycie przestrzegane, a mianowicie:

1) kilka Kas udzieliło swoim związkom poręczającym kredyty ponad 10% wkładów oszczędnościowych bez uzyskania odpowiedniego zezwolenia władzy nadzorczej. Niektóre z nich poszły tak daleko, że udzieliły kredyt ponad 20% wkładów;

2) większość Kas udzielało kredyt innym związkom samorządowym bez zwracania się do Urzędu Wojewódzkiego o zezwolenie.

Ponieważ takie niewłaściwe postępwanie organów niektórych Kas doprowadziło te Kasy do b. trudnej sytuacji finansowej, a zlikwidowanie tego stanu rzeczy natrafia na b. poważne przeszkody, **udzielania wbrew obowiązującym przepisom statutowym jakichkolwiek kredytów związkom poręczającym i innym związkom publiczno - prawnym kategorycznie zabraniam.** W stosunku do winnych naruszenia tego mego zarządzenia będę niezwłocznie wyciągał odpowiednie konsekwencje. Zaznaczam przytem, iż poleciłem Inspektorowi Wojewódzkiemu K. O. oraz Komisjom Rewizyjnym natychmiast mnie donosić o wszelkich naruszeniach niniejszego zarządzenia.

Niżej podane wskazówki winny służyć, jako wytyczne na przyszłość przy udzielaniu kredytów związkom samorządowym:

1) **kredyt udzielany przez K. K. O. związkom samorządowym i innym związkom publiczno - prawnym winien być uważany jako kredyt krótkoterminowy.** Kredyt ten winien służyć na tymczasowe zasilenie funduszów związku, w okresach, kiedy chwilowo wpływy z podatków lub inne nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków;

2) każda pożyczka wymienionym związkom winna być traktowana indywidualnie. Kredyt udzielać należy na ściśle określony termin. Spłata winna nastąpić w danym okresie budżetowym;

3) Kasa winna przytem żądać przedstawienia w odpisach odpowiednich prawomocnych uchwał, zatwierdzonych przez władzę nadzorczą;

4) kategorycznie zabrania się udzielania kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia wekslowego;

5) weksle gmin miejskich niewydzielonych z powiatów, oraz weksle gmin wiejskich, winny być żyrowane przez odpowiednie powiatowe związki samorządowe. Względnie na zaciągniętą pożyczkę powinna być udzielona gwarancja pow. zw. sam. w formie odpowiedniej uchwały Rady powiatowej, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą;

6) weksle innych związków publiczno - prawnych winny być poręczone przez osoby majątkowo odpowiedzialne;

7) wszystkie rachunki otwartego kredytu, udzielonego związkom samorządowym, winny być niezwłocznie zlikwidowane przez pokrycie zadłużenia, względnie przez przeniesienie tego zadłużenia na rachunek pożyczek komunalnych;

8) skup weksli wystawionych względnie poręczonych przez związki samorządowe oraz akceptów tych związków winien mieścić się w ramach dozwolonego kredytu komunalnego;

9) oprocentowanie pożyczek komunalnych nie może być mniejsze niż oprocentowanie innych kredytów udzielanych przez Kasę;

10) w razie niespłacenia zaciągniętego kredytu komunalnego w oznaczonym terminie Kasa winna niezwłocznie zawiadomić o tem władzę nadzorczą.

W końcu zaznaczam, że Komunalne Kasy Oszczędności są uprawnione do udzielania kredytów związkom samorządowym i publiczno - prawnym, lecz nie są zobowiązane do bezwzględnego udzielania tych kredytów i winny je udzielać o ile ogólny ich stan finansowy oraz posiadanie długoterminowych lokat im na to pozwala tym związkom, które należycie wywiązują się ze swych zobowiązań”.

## KRONIKA KRAJOWA.

### Zniżka stopy od wkładów i lokat pieniężnych.

Z dniem 1 grudnia r. b. — obniżone zostają odsetki maksymalne, płacone od wkładów oszczędnościowych i innych lokat pieniężnych w państwowych instytucjach kredytowych, w komunalnych kasach oszczędności, oraz spółdzielniach kredytowych.

W P. K. O. odsetki obniżone zostają do 4 proc. od wkładów oszczędnościowych, składanych od dn. 1 grudnia r. b. Natomiast dla wkładów i lokat, złożonych poprzednio, zniżka oprocentowania obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia 1934 r. W analogiczny niemal sposób obniżone zostaną odsetki od wkładów i lokat pieniężnych w Banku Gsp. Kraj. i w Banku Rolnym.

W dniu 2 grudnia r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające maksymalną wysokość odsetek w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowo-oszczędnościowych. Rozporządzenie to postanawia, że w komunalnych kasach oszczędności (oraz w Galicyjskiej Kasie Oszczędności, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Ukraińskiej Szczadnicy w Przemyślu i w Krajowej Kasie Pożyczkowej w Poznaniu) maksymalne odsetki płacone od wkładów i innych lokat pieniężnych ustalone zostają w wysokości 5 i pół proc. Natomiast w spółdzielniach, w gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych, oraz w mniejszych komunalnych kasach oszczędności, w których wkłady oszczędnościowe nie przekraczają sumy pół miljona złotych, wysokość płaconych odsetek będzie mogła wynosić najwyżej 6 i pół proc. p. a.

Stawki nowej stopy od wkładów obowiązywać będą dla nowych wkładów od 1 grudnia r. b., a dla lokat i wkładów złożonych poprzednio — od 1 stycznia 1934 roku. Odsetki umowne obowiązywać będą do czasu wygaśnięcia umowy.

Zniżka maksymalnej wysokości odsetek od wkładów i lokat przyczyni się do potanienia kosztów kredytu, gdyż

umożliwi obniżenie procentów, pobieranych przez instytucje kredytowe od udzielanych kredytów.

---

Jeśli chodzi o banki akcyjne, to wysokość odsetek, płaconych od wkładów i innych lokat pieniężnych w tych bankach regulowana jest uchwałą Związku Banków, obowiązującą wszystkie banki prywatne. Jak donosi ag. „Iskra”, w najbliższych dniach Związek Banków poweźmie decyzję co do wysokości tej stopy.

**Banki zniżają oprocentowanie wkładów.**

W ślad za obniżeniem stopy procentowej płaconej za wkłady przez P. K. O., Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielnie kredytowe, — powziął również Związek Banków w Polsce 7 b. m. uchwałę, obniżenia stopy procentowej płaconej od wkładów. Mianowicie od wkładów złotowych stawka prcentowa została przeciętnie obniżona o pół proc., a od stawek dolarowych o 1 proc. Stawki te obecnie kształtować się będą na następującym poziomie: od rachunków à vista bezprowizyjnych 3 i ¾ proc., prowizyjnych 4 proc., od rachunków z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 4 i ¾ proc., 3-miesięcznem 5 i ½ proc., 6-miesięcznem 6 i ½ proc. Od wkładów na książeczki oszczędnościowe banki związkowe będą płacić 5 proc., a z wypowiedzeniem 5 i ½ proc. Dla wkładów w obcych walutach banki związkowe ustaliły następujące stawki: rachunki à vista gotówkowe 1 proc., à vista czekowe 1 i ½ proc., na rachunkach z 1-miesięcznem wypowiedzeniem 3 proc., z 3-miesięcznem wypowiedzeniem 4 proc., z 6-miesięcznym wypowiedzeniem 5 proc., a wkłady na książeczkach oszczędnościowych 4 proc. Stawki te obowiązywać będą dla nowych wkładów i lokat z dn. 15 grudnia b. r., natomiast w stosunku do istniejących wkładów od 1 stycznia 1934 r. W odniesieniu do wkładów wiązanych z terminem stawki te będą zastosowane z chwilą wygaśnięcia odnośnej umowy. Tak więc obniżka stopy procentowej, płaconej od wszystkich wkładów obejmuje z dn. 1 stycznia 1934 r. wszystkie instytucje finansowe w Polsce, co stworzyć ma podstawę dla potanienia kredytu.

**30 milj. na akcję kredytowo - budowlaną.**

Dnia 6 b. m. obradował w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego Komitet Budowlany pod przewodnictwem prezesa R. Góreckiego. Omawiano szczegóły przygotowywanego planu akcji kredytowo - budowlanej w r. 1934, a w szczególności zamierzony rozdział kredytów, które będą przyznane w łącznej wysokości 30 miljonów zł. Z sumy tej 24 milj. zł. mają być obrócone na kredyty budowlane, a mianowicie na finansowanie drobnego budownictwa, przebudowy większych mieszkań na małe, na konieczny remont domów oraz na wykończenie budowy domów blokowych. Pozostałe 4 milj. zł. będą użyte na akcję terenową, to jest na przygotowanie pod budowę działek z parcelacji terenów państwowych.

Suma kredytów udzielonych przez K. K. O. rolnictwu wg. stanu na 31.XII.1932 r. (w tys. zł.).

| Związek K. K. O. | Ilość kas | Ilość kas uwzględnionych | Kredyty udzielone rolnictwu | | | | | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Płynne | | Zamrożone | | Wątpliwe | | | |
| Zw. Warszawski | 131 | 112 | 15.699.000 | 36.9 | 23.951.000 | 56.3 | 2.874.000 | 6.8 | 42.524.000 | 100 |
| Zw. Poznański | 123 | 110 | 20.715.000 | 47.7 | 18.855.300 | 43.4 | 3.892.700 | 8.9 | 43.463.000 | 100 |
| Zw. Śląski | 18 | 18 | 3.009.500 | 37.7 | 4.749.000 | 59.4 | 232.700 | 2.9 | 7:991.200 | 100 |
| Zw. Lwowski | 97 | ? | 38.319.100 | 60.1 | 23.954.200 | 37.6 | 1.457.900 | 2.3 | 63.731.200 | 100 |
| Razem | 369 | — | 77.742.600 | 49.3 | 71.509.500 | 45.3 | 8.457.300 | 5.4 | 157.709.400 | 100 |

Powyższe zestawienie oparte jest na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej w połowie r. b. dla Ministerstwa Skarbu. Cyfry dla K. K. O. Związku Lwowskiego zebrane są wg. stanu na dzień 30.VI.1933 r.

Z powyższego wynika, że globalna suma kredytów udzielonych przez K. K. O. rolnictwu wynosi 157.709.400 zł. czyli 24,4% ogólnej sumy kredytów. W sumie powyższej mieszczą się również fundusze Państwowego Banku Rolnego i kredyty z innych funduszów.

**Poświęcenie gmachu K. K. O. pow. błońskiego.**

W dniu 18 listopada 1933 r. odbyło się poświęcenie nowowzniesionego gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności pow. błońskiego w Grodzisku w obecności p. Wojewody Twardo, Senatora, posłów, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Związku Rewizyjnego K. K. O., Banków Państwowych oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych z całego powiatu.

Poświęcenie urządzonego na modłę banków warszawskich reprezentacyjnego lokalu K. K. O. na parterze oraz pięknej sali na pierwszem piętrze, oddanej do użytku Rady Powiatowej dokonał miejscowy proboszcz ks. kanonik Jóźwiak, następnie zaś odbyła się akademja, którą zagaił Starosta Błoński inż. Czesław Gajzler, Przewodniczący Rady K. K. O. Następnie przemawiali Naczelnik Zarządu p. Edward Radgowski, Dyrektor Kasy p. Edmund Kazimierski oraz przedstawiciel zorganizowanego włościaństwa p. Jan Siwiec.

Po przerwie, wypełnionej odegraniem przez orkiestrę Domu Ludowego w Grodzisku poloneza Szopena przemawiał p. Senator Perzyński, V. Dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. M. Jastrzębski i na zakończenie Wojewoda Warszawski p. inż. Stanisław Twardo, podnosząc energiczne tempo rozwojowe K. K. O. pow. Błońskiego i konieczność popierania tak pożytecznej instytucji przez miejscowe społeczeństwo.

Jak zaznaczono w przemówieniach gmach K. K. O. powstał w głównej mierze dzięki dotacji Rady Powiatowej, która nie tylko nigdy nie korzystała i nie korzysta z pomocy kredytowej Kasy, lecz otacza ją specjalną opieką, czego dowodem jest powstanie tak wspaniałego jak na Grodzisk gmachu.

Zarówno lokal K. K. O. jak i sala na pierwszem piętrze są urządzone starannie i elegancko, to też opisana uroczystość, odbywająca się w tak miłem a w tak dostojnem gronie, wywierała jak najprzyjemniejsze wrażenie na uczestnikach.

Dodać należy, że w gmachu K. K. O. mieści się pokój przeznaczony dla Komitetu Powiatowego L. O. P. P., którego przewodniczącym jest Dyrektor K. K. O. oraz pokój Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Zrzesz. Pow.) działającego pod przewodn. p. Starościny Emilji Gajzlerowej.

Sala na pierwszem piętrze jest ozdobiona pięknemi portretami Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, które wymalował p. Płaza, zamieszkały w Żyrardowie.

# STATYSTYKA

## Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31. X. 1933 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

| Rodzaje kas oszczędności / Województwa | Liczba kas w dn. 31. X 1933 r. | Wkłady na książeczkach oszczędnościowych — Bez wkładów instytucyj finansowych — Stan w dniu | | | Zmiany procentowe a) | | | Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych | | Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 31.VIII.33 | 30.IX.33 | 31.X.33 | 31.VIII | 30.IX.33 | 31.X | 30.IX.33 | 31.X.33 | 30.IX.33 | 31.X.33 |
| **P. K. O.** | **1** | **475 549** | **476 659** | **477 070** | +1,7 | +0,2 | +0,1 | — | — | **185 031** | **181 718** |
| **Komunalne** *b)* | **366** | **556 166** | **550 129** | **546 357** | +0,4 | +1,1 | —0,7 | **31 312** | **30 420** | **42 644** | **42 385** |
| Powiatowe | 232 | 182 155 | 180 848 | 179 227 | + 0,6 | — 0,7 | — 0,9 | 13 031 | 13 257 | 16 440 | 16 321 |
| Miejskie | 134 | 374 011 | 369 281 | 367 130 | + 0,3 | — 1,3 | — 1,6 | 18 281 | 17 163 | 26 204 | 26 064 |
| M. st. Warszawa | 1 | 56 258 | 55 905 | 55 935 | +1,4 | —0,6 | +0,1 | 514 | 527 | 6 393 | 7 553 |
| Warszawa | 26 | 20 273 | 20 235 | 20 182 | +0,5 | —0,2 | —0,3 | 750 | 756 | 1 618 | 1 631 |
| Łódź | 18 | 6 569 | 6 309 | 6 306 | +0,9 | —4,0 | —0,0 | 738 | 811 | 1 075 | 1 084 |
| Kielce | 18 | 11 491 | 11 138 | 10 903 | —1,6 | —3,1 | —2,1 | 460 | 517 | 1 272 | 1 646 |
| Lublin | 19 | 4 931 | 4 879 | 4 888 | +0,1 | —1,1 | +0,2 | 877 | 873 | 365 | 375 |
| Białystok | 14 | 3 421 | 3 436 | 3 431 | —1,7 | +0,4 | —0,2 | 522 | 522 | 491 | 461 |
| Wilno | 8 | 5 042 | 4 989 | 4 891 | +1,1 | —1,1 | —2,0 | 18 | 18 | 476 | 340 |
| Nowogródek | 7 | 848 | 816 | 810 | +0,1 | —3,8 | —0,7 | 91 | 93 | 59 | 79 |
| Polesie | 9 | 784 | 773 | 763 | +2,0 | —1,4 | —1,3 | 290 | 286 | 268 | 269 |
| Wołyń | 15 | 1 652 | 1 710 | 1 657 | +0,0 | +3,5 | —3,1 | 264 | 258 | 488 | 485 |
| Poznań | 77 | 94 281 | 93 730 | 92 995 | +0,7 | —0,6 | —0,8 | 5 891 | 5 751 | 6 069 | 6 159 |
| Pomorze | 40 | 29 404 | 29 155 | 28 485 | +0,8 | —0,9 | —2,3 | 1 702 | 1 681 | 4 587 | 3 971 |
| Śląsk | 18 | 83 410 | 83 209 | 83 104 | +0,6 | —0,3 | —0,1 | 13 984 | 13 736 | 5 398 | 5 212 |
| Kraków | 26 | 127 227 | 125 454 | 124 610 | +0,8 | —1,4 | —0,7 | 3 174 | 2 576 | 4 993 | 4 653 |
| Lwów | 35 | 86 526 | 84 699 | 84 357 | —0,7 | —2,1 | —0,4 | 663 | 651 | 8 566 | 7 964 |
| Stanisławów | 17 | 15 944 | 15 736 | 15 319 | —0,7 | —1,3 | —2,7 | 644 | 635 | 213 | 226 |
| Tarnopol | 18 | 8 105 | 7 956 | 7 721 | —1,0 | —1,8 | —3,0 | 730 | 729 | 313 | 277 |
| **Inne** | **2** | **36 493** | **35 919** | **35 079** | +0,4 | —1,6 | —2,3 | **7 609** | **7 594** | **276** | **239** |

*a)* W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b)* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich w sierpniu dla 3 kas, we wrześniu dla 5 kas, w październiku dla 23 kas.

# GIEŁDA.

### Z giełdy pieniężnej.

W dniu 14 grudnia 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 5.72

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . . 83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . . 94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj. . . . . 83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj. . . . . 94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. . . . . 83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. . . . . 94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj. . . . . 93.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. I em. . . . 72.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. II em. . . . 81.00
5% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em. 81.00

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl. . . . . . . 38.40—38.50
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III. . . . 49.75—49.85
4% Prem. Poż. Inwestycyjna . . . . . . 104.25
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r. . . . 51.75
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r. . . . . 57.00—56.75
7% Pożyczka Stab. z 1927 r. . . . . 54.63—54.50
10% Pożyczka Kolejowa . . . . . . . . —

Pozatem kosztują:

akcje Banku Polskiego . . . . . . 82.25—82.00
ruble złote . . . . . . . . . . . . . 4.71
ruble srebrne . . . . . . . . . . . . —
gram czystego złota . . . . . . . . . 5.9244

### Z giełdy zbożowej.

W dniu 14 grudnia 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto . . . . . . . . . . . . 14.25—14.75
pszenica jednolita . . . . . . . . 20.50—21.00
pszenica zbierana . . . . . . . . 20.00—20.50
owies jednolity . . . . . . . . 13.00—13.25
owies zbierany . . . . . . . . 12.25—12.75
jęczmień na kaszę . . . . . . . . 13.25—13.50
jęczmień browarny . . . . . . . . 15.00—15.50

# NADESŁANE

Wyszedł z druku zeszyt 23 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 grudnia, zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Polityka przemysłu" — Andrzej Wierzbicki; „Fundusz Inwestycyjny" — T. Sławiński; „Nasza polityka handlowa i nowa taryfa celna" — Dr. T. Łychowski; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. Roman Battaglia.

Poza tem zeszyt zawiera: Rynek pieniężny. Rynki towarowe oraz Kronikę.

---

Ukazał się Nr. 23 **„Rolnika Ekonomisty"**, organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. a w nim artykuły: PP. J. Wotyny — „Formy podaży a organizacja rynku rolniczego", Mjr. dypl. Stanisława Śliwy — „Wahania produkcji i spożycia mięsa", Andrzeja Jałowieckiego — „Brytyjski rynek na nabiał i bekony". Poza działem oficjalnym w dalszym ciągu numeru znajdujemy przegląd rynków, a w nim omówione zboża, zwierzęta rzeźne i produkty uboju, jaja, ryby, drzewo i przetwory ziemniaczane. Kronika krajowa i zagraniczna podaje notatki dotyczące ostatnich wydarzeń z zakresu polityki gospodarczej dotyczącej rolnictwa. — Statystyka zakańcza numer.